

Trybuna przyciąga i oczekiwano

Geneza inkwizycji kościelnej

W grudniowym numerze miesięcznika politycznego „Nowy Ład” p. Władysław Kwieciński podaje niezwykle interesujące dane dotyczące inkwizycji kościelnej. Poniżej podajemy urywki tego świetnego artykułu:

Inkwizycja w oczach ludzi XX wieku

Inkwizycja nie cieszy się dobrą opinią. Słowo to wywołuje w nas wyobrażenie tortur, niesprawiedliwych okropnych, palonych męczenników postępu, palone biedne ofiary zabobonu, biedne nieszczęśliwe, Bogu ducha winne czarownice, palonych czcicieli diabła i ludzi nauki.

Ala najbardziej brutalnym wydaje się nam fakt zadawania cierpień fizycznych w imię wartości duchowych.

Nazywamy to barbarzyństwem w przeciwieństwie do stanu obecnego, który szczerze i bez wątpliwości uważamy za postępowy i do bry. I mamy z punktu widzenia ludzi, wrosłych głęboko w wiek XIX-ty, zupełną rację. Bo przecież odwrotnie godzimy się z upokorzeniem i łamaniem dóbr duchowych dla względów materialnych.

Materializm

Względy materialne — oto konieczność, dla których można łamać dumę i myśl niezależną, kupując przekonania, można ostatecznie zmienić nawet religię; naturalnie, bezwzględnie, zawrzeć mniej odpowiednie więzy małżeńskie; znosić i tolerować rzeczy brzydkie i złe... To w życiu prywatnym. A w życiu publicznym, międzynarodowym, względy materialne i tylko względy materialne usprawiedliwiają i dają moralną sankcję np. wojnie. Nikt się przecież nie zgorszy, ani zdziwi wojnie najkrwawszej o rynki zbytu, o naftę, o żelazo, węgiel kamienny czy kopalnie złota, ale przecież potępia się wyprawę krzyżową, wyprawę Sobieskiego pod Wiedeń.

Najwini tylko gorzej się mordowali, o ile są konieczne dla jakiejś „racji stanu”; na przykład zabójstwo Schleichera i towarzyszy. Najwini tylko pamiętają bolszewików wymordowanych z górą 8 milionów ludzi, przeważnie bez sądu; rozsądni, uważają że jednak Dnieprostroj, Kuzniek, traktory...

Krótko mówiąc, materializm, który tkwi w nas bardzo głęboko, nie dopuszcza istnienia pierwiast-

ku duchowego, a zatem istotnie w myśl tego materialistycznego nastawienia naszej psychiki — cierpienia i ofiary fizyczne dla fikcyjnego, nie istniejącego świata duchowego są nie potrzebne, są złem.

I narzucony pogląd

Ala nie tylko tkwiący w nas materializm jest powodem mimowolnego przynajmniej odruchu, z którym wiąże się słowo „inkwizycja”. Wpływa na to jeszcze, że jesteśmy obezwładnieni narzuconym nam poglądem, jakoby nauka Chrystusa sprzeciwiała się wszelkiej walce fizycznej ze złem. Jak skrawny wyzniciem tego nowego, obezwładniającego poglądu na religię chrześcijańską był hr. Leon Tołstoj ze swą tezą o niesprzeciwianiu się złu, która przyczyniła się wybitnie do opanowania Rosji przez bolszewików. Teza ta pozwoliła bolszewikom rzucić hasło przeciwko karze śmierci, które rozbiło armię rosyjską.

Świat katolicki

Poglądom tym śmiało przeciwstawia się świat katolicki:

Myśl współczesna — pisze O. J. Woroniecki — zdeprawowana sentymentalizmem, indyferetyzmem i wypływającymi z nich hasłami tolerancji, nieraz chciała widzieć w chrześcijaństwie coś słodkolawego, paraliżującego wszelkie przejawy czynu w życiu ludzkim... gdy szło o wojnę, o karę śmierci, o inkwizycję dżikim pokoleniom, żyjącym w atmosferze, przesiąkniętej do dna egoistycznym humanitaryzmem, trudna było pojąć, że nie tylko nie stoją one w sprzeczności od zasad miłości chrześcijańskiej, ale nieraz mogą być nawet jej bezpośrednimi postulatami. „Nie ma jest jako śmierć miłowania” (Cant. S. 6).

Heretycy działoja

Dopiero w końcu XII-go wieku dotychczasowa obrona jedności wiary i fundamentów, na których opierała się społeczeństwa Za-

chodniej Europy, okazała się nie-dostateczna. Sekty arrondystów, wędzejków, katarów i albigensów nie ograniczyły się już do herezji w tajemnicach wiary, ale uderzały w najczulsze miejsca: rozbiły rodzinę i moralność, wprowadzały wspólną własność, nie uznawały przysięgi, która była podstawą ustroju feudalnego. Seklarze plądrowali kraj, palili kościoły, gwałcili kobiety, deptali hostię, odrzucali obrzędy.

W kościele budzi się czujność. Zwołany przez papieża Lucjana III (1184) zjazd w Weronie wyzwał do walki z heretykami, do odawania heretyków władzom świeckim, do usuwania heretyków z urzędów. W tymże prawie czasie (1195) Alfons II król Aragoński rozkazał wypędzić z kraju wszystkich heretyków głównie Neomanichejczyków.

Wszystkie te zarządzenia okazały się jednak nie dostateczne.

IV Sobór Laterański

W roku 1215-ym został zwołany XII Sobór powszechny. Sobór ten między innymi postanowił: 1) heretyków oddawać władzy świeckiej, 2) dobrą ich konfiskować, 3) osoby, podejrzane o herezję, wykląć na rok i w ten sposób zabronić styczności z wiernymi, 4) królowie winni złożyć przysięgę, że będą bronili wiary i wypędzą heretyków ze swych krajów, 5) żydom nakazuje się we wszystkich krajach i po wsze wieki nosić łatkę kolorową na piersiach i plecach.

Dekret Fryderyka II

Nieco później Fryderyk II dekretem z roku 1224 nadaje prawa cywilne sądom inkwizycyjnym. To samo czyta we Francji św. Ludwik.

Dekret Fryderyka II ustanawia: 1) uznani przez Kościół za heretyków i wydani władzom świeckim będą karani stosownie do wysokości występku, 2) jeżeli znajdą się heretycy w jakiejś części cesarstwa, to inkwizytorowie

i gorliwi katolicy mogą wzywać sędziów do ich aresztowania do czasu, aż osądzeni przez Kościół będą oddani władzom świeckim. 3) Ci, którzy utrzymywali, lub protegowali będą heretyków, ulegną tej samej karze. 4) Gdy zbrodnia przeciwko Majestatowi Bożkiemu wyższa jest od zbrodni przeciwko majestatowi ludzkiemu... to (nawet) dzieci heretyka do drugiego pokolenia usuwane będą za niezdolne do pełnienia urzędów publicznych i używania zaszczytów.

W listopadzie roku 1229 synod w Tuluzie nadaje istniejącej już inkwizycji biskupiej późniejszą jej organizację, a w roku 1232 Grzegorz IX wydaje ostrą bullę przeciwko heretykom i zamienia inkwizycję biskupią w trybunał stały przy pomocy Dominikanów, a częściowo Franciszkanów.

Znów

Nieszczęśliwy wypadek w hutnictwie

W hucie Baildon w Katowicach — debie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Zatrudniony w jednym z działów hut robotnik 22-letni Jan Boryska z Katowic doznał skomplikowanego złamania lewej nogi w kostce i przewieziony został do szpitala OO. Bonifratrów.

Red. Zajackowski udowodnił

4/5 swoich zarzutów przeciwko Lisowi Błońskiemu

Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie p. A. Zajackowskiego za oskarżenia S. Lisa - Błońskiego, o zniesławienie. Sentencja wyroku brzmi następująco:

„W sprawie Adama Zajackowskiego oskarżonego o to, że wydał i rozpowszechnił w Lublinie, dn. 12 sierpnia 1935 r. ulotkę p. t. „Kim jest pan Stanisław Lis - Błoński, w której zarzuca Lisowi-Błońskiemu: 1) że przeciwstawił się bojkotowi szkół rosyjskich, 2) że wydał s. p. Korczaka w ręce policji rosyjskiej, 3) że puścił przed akcją bojową pod Dratowem swój oddział, czym wywołał zamieszanie, w czasie którego zginęło dwóch peowiaków, a kilku zostało rannych, 4) że jako oficer informacyjny swoimi fałszywymi zeznaniami spowodował wyrok skazujący peowiaków Gruszkę i Prywego, oraz 5) że sfalszował ewidencję z czasów peowickich.

Sąd uznał Adama Zajackowskiego winnym zniesławienia Lisa - Błońskiego w odniesieniu do zarzutu, że Lis - Błoński jako oficer informacyjny, swoimi fałszywymi zeznaniami spowodował wyrok śmierci na peowiaków Gruszkę i Prywego i na mocy art. 255 par. 1) oraz par. 8 K. K., skazał Adama Zajackowskiego na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny. Poza tym skazał go również na koszt sądowy.

Co do pozostałych zarzutów sąd uznał dowód prawdy za przeprowadzony i Zajackowskiego uniewinnił. W związku z tym Sąd

Szkodliwe pośrednictwo żydowskie przyczyną nieopłacalności rolnictwa

Rozpiętość cen pomiędzy produktami rolniczymi a przetworami, jakie nabywa konsument wiejski — powoduje niezadowolenie zarówno ze strony producenta, który narzeka na niską cenę płodów ziemi, jak i ze strony konsumenta uzyskującego na drożyznę artykułów spożywczych.

Aby przedstawić sprawę obiektywnie, warto zastanowić się, jaka część z sumy płaconej przez spożywcy w mieście idzie do rąk rolnika. Jako produkty, które nam pozwolą zobrazować istotny stan rzeczy, weźmy żyto i trzodę chlewną.

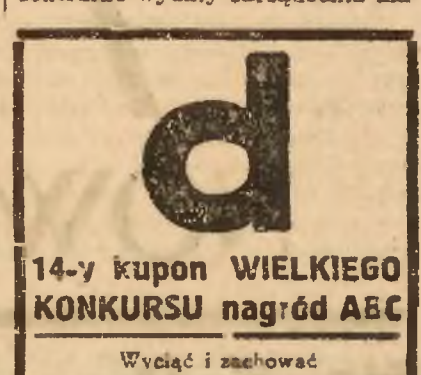
Pod względem spożycia żyta zajmujemy bowiem pierwsze miejsce na świecie, konsumpcja wieprzowiny wynosi około 64 proc. ogólnego spożycia mięsa w Polsce. Okazuje się (dane czerpiemy z obliczeń Z. Rusinka Nr. 5 „Życia Rolniczego”), iż z ceny płaconej za chleb żytni rolnik otrzymywał w najlepszych czasach (1928 r.) 67.1 proc. w roku 1935 41.1 proc., w okresie 9 miesięcy b. r. 43 proc.

Jeżeli chodzi o mięso wieprzowe, to najpomysłniejszy był dla rolnika rok 1927 — kiedy z ceny mięsa przypało mu 65.2 proc., rok ubiegły przyniósł 50.7 proc., w ciągu 9 miesięcy b. r. nastąpiła poprawa do 52.1 proc.

Podczas gdy cena żyta obniżyła się od roku 1927 o 58.4 proc., to cena chleba tylko o 45.3 proc.,

cena wieprza zniżkowała o 58.6 proc., cena mięsa wieprzowego o 52.3 proc.

W ostatnich czasach władze centralne wydały zarządzenia ma-



jące na celu obniżenia kosztów obrotu artykułami rolnymi (opłaty ubojowe, targowiskowe, wjazdowe i t. p.). Tymczasem jak dotychczas, udział rolnika w cenie produktu wzrósł przy żywie o 1.9 proc., a przy mięsie wieprzowym o 1.4 proc. — podczas gdy cena żyta wzrosła o 1.1 proc., a cena wieprza o 15.4 proc. Raczej więc wzrost zysku rolnika można przypisać tej niższej cenie, a nie zarządzeniom władz.

Jak z powyższych danych wynika, istotną przyczyną tej słabej opłacalności rolnictwa jest nieproduktywne a kosztowne pośrednictwo — przeważnie żydowskie. Ci pośrednicy żyją wygodnie kosztem rolników, a częściowo i konsumentów miejskich.

Chleb i praca dla Polaków

Poszukiwany wspólnik z kapitałem 5 tys. zł. do założenia hurtowni bukieł medycynalnych. W okolicach, gdzie ma istnieć hurtownia, jest tylko konkurencja żydowska.

Natychmiast potrzebny skład futer do dużego miasta b. Kongresów. Powodzenie interesu gwarantujemy, gdyż byłby bez konkurencji.

W b. Kongresówce jest do przejęcia pierwszorzędnie prosperujące przedsiębiorstwo budowlane — do objęcia potrzeba 5000 zł, tamże można przejąć jedyny polski dobrze zaprowadzony warsztat szklarski oraz tartak bez konkurencji.

Poszukiwany kierownik z kapitałem 10 tys. zł. do spółdzielni stolarsko-budowlanej w mieście powiatowym woj. łwowskiego.

W Kowlu można wydzierżawić skład nafty, benzyny i smarów. Na miejscu tylko jedna firma konkurencyjna — żydowska. Wymagany kapitał 10000 zł.

W Kongresówce jest do objęcia olejarnia z zapędem i urządzeniem elektrycznym.

W Lubelszczyźnie potrzebny lekarz-dentysta. Dla dobrego fachowca duża praktyka gwarantowana.

Znajdź dobrą egzystencję cholewkarze, czapnicy, zegarmistrze.

Jest do przejęcia na Wołyniu piekarnia wraz z domem i urządzeniem pekarskim oraz budynkiem gospodarczym za cenę 8 tys. złotych.

Potrzebna są skład ryb i konserw, mebli, skór.

W mieście na Podkarpaciu, liczącym około 15000 mieszkańców (węzi kolejowy, ludność boga, wielkie ty-

godniowe jarmarki) potrzebny jest sklep tekstylowy.

W osadzie pow. wileńskiego liczącej 2000 mieszkańców jest 10 jatek żydowskich — nie ma ani jednego rzemieślnika Polaka z mięsem wołowym, o którego ludność miejscowa stale się domaga. Potrzebna jest hurtownia kolonialna, brak również czapnicy.

W mieście 80000 mieszkańców w b. Kongresówce jest wolny lokal na sklep. Potrzebny jest tam skład mebli oraz konfekcji dla wieśniaków.

Jest do przejęcia księgarnia i skład papieru w mieście n/Wisła. Do objęcia potrzeba 2400 zł. Bardzo silne poparcie miejscowego społeczeństwa.

Potrzebny śpiesznie dentysta (stka) do miasta na Kujawach. Obecnie są tam tylko dwie żydowskie. Powodzenie pewne.

Hurtownia i detalny skład szklarski okienkowy na Kresach, jedyna na województwo poszukuje wspólnika - fachowca z kapitałem 10000 zł.

Poszukiwany wspólnik z kapitałem 15 tys. zł. do doskonale prosperującego browaru w woj. łódzkim. Właściciel sam nie może prowadzić przedsiębiorstwa z powodu podłego wieku.

Zasobny blawatnik może się osiedlić w mieście woj. krakowskiego. Obok składu blawatów pożądaną dla swetrów i ciepłych rzeczy. Lokal do wynajęcia o dwóch oknach — dzierżawa 30 zł miesięcznie. Sprawa bardzo pilna — egzystencja gwarantowana.

Informacji udzieli w Warszawie Związek Polski. Krak. Przedmieście 41-6, lub listownie w Poznaniu, ul. Pocztowa 37-1 Związek Polski.

PŁYTKA ELEKTRYCZNA NIEOCENIONA POMOC W KUCHNI

Nowojorska radiostacja wprowadziła dla wszystkich, którzy wierzą w swój talent i chcieliby chwycić przez chwilę występować przed mikrofonem nowojorskiej radiostacji, t. zw. „chwile dla amatorów”, która ma ogromne powodzenie. Z najdalszych stron przyjeżdżają ludzie, aby bodaj jeden raz wystąpić przed mikrofonem najczulszej zresztą bez żadnego powodzenia.

Pewna uboga Kanadyjka, spodawając się milionów i sławy, wydała ostatnie oszczędności, aby przywieźć dwoje dzieci, które ja-

Nadużycia podatkowe właścicieli bekonarni

Niezależnie od toczących się dochodzeń władz skarbowych w sprawie nadużyć podatkowych Emanuela Rudzkiego, właściciela wielkich terenów w Muchowcu pod Katowicami i współwłaściciela bekonarni w Chorzowie, w trakcie których dokonano zajęcia ksiąg, rachunków i korespondencji, na wniosek prokuratora

postanowił sędzia śledczy sądu okręgowego w Katowicach dokonać również zajęcia tych ksiąg i dowodów rzeczonych nadużyć podatkowych oraz wdrożyć śledztwo sądowe. Jak wiadomo straty Skarbu Państwa z tytułu nadużyć Rudzkiego mają wynieść około 700.000 zł.

Ciekawy eksperyment

Nowojorska radiostacja wprowadziła dla wszystkich, którzy wierzą w swój talent i chcieliby chwycić przez chwilę występować przed mikrofonem nowojorskiej radiostacji, t. zw. „chwile dla amatorów”, która ma ogromne powodzenie. Z najdalszych stron przyjeżdżają ludzie, aby bodaj jeden raz wystąpić przed mikrofonem najczulszej zresztą bez żadnego powodzenia.

Pewna uboga Kanadyjka, spodawając się milionów i sławy, wydała ostatnie oszczędności, aby przywieźć dwoje dzieci, które ja-

koby genialnie grały na skrzypcach. Do Kanady z powrotem odstawiono ją z dziećmi „ciupa-sem”, gdyż sama już nie miała pieniędzy na powrót. Inna znów młoda kobieta, która uważała siebie za pierwszorzędną śpiewaczkę, oszczędzała czas dłuższy, aby zdobyć dostateczne fundusze na podróż z Alaski do Nowego Yorku. Ta również nie miała powodzenia.

Takie wypadki zdarzają się tu bardzo często, a mimo to lista amatorów do występowania przed mikrofonem powiększa się z dniem każdym.

M CHAŁ WSZERAD

69)

PANI PREZES i S-KA

Fowleść obyczajowa

Okazało się, że Olek miał dla Kazika i drugą lekcję. Dawało mu to razem sto czterdzieści złotych, co przy oszczędnym sposobie życia pani Cwiczekowej i Kazika, zapewniało im utrzymanie do letnich wakacji. Rad więc ogromnie, wyszedł od przyjaciela i poszedł w tę stronę miasta, gdzie mieszkała Lola. Stęsknił się do dziewczyny, choć miał do niej żalu dużo. „Pójde do niej, pogadamy z sobą szczerze, napewno mnie zrozumie. Jest poczciwa, tylko nie ma wpojętych zasad szerszych, zainteresowań i cienia dbałości o sprawy publiczne. Nie rozumiem mojej idei. Moja to wina, że mało się interesuję jej światem wewnętrznym, że go w niej nie pogłębiał i nie ulepszał”. Tak sobie Kazik wyrzucał, myśląc o Loli i postanowił dbać o „urobienie” jej. Z tym postanowieniem poszedł. Zastał tam Irkę.

Lola przywitała Kazika chłodno, o wiele serdeczniej uczyniła to Irka.

— Wynusili cię? — zapytała Lola. Czy może teraz nabierasz rozumu? Czas już, abyś się przestał wdawać z tymi palłowodami. Idee mu w głowie! Politykę się zajmuje, a w łajdanych spodniach chodził Zgustasz w wigiliu. Nie wyl-

diesz ty na ludzi, nie. Lola podniecała się coraz bardziej, głos na Kazika podnosiła, poczerwieniała na twarzy i tak jakoś poprostu w tej złości wyglądała ordynarnie, że słuchając tego Irka, zawstydzila się za narzeczoną: „Lolu! Jak ty witasz p. Kazia? Uspokój się. Nie godzi się tak przyjmować zwolnionego z aresztu narzeczonego...” — próbowała ją uspokoić.

Kazik słuchał Loli w zdumieniu i pomieszaniu. Na twarzy jego malowała się prawdziwa przykrość. Miał ochotę coś powiedzieć, ale mu Lola nie pozwoliła.

— Narzeczoną? — wpadła na Irkę. — Narzeczoną powinien dbać o zapewnienie swej żonie przyszłości. Musi się poważnie na życie zapatrywać i chleba pilnować, nie wdawać się w awantury. On — wskazywała na Kazika — posady nie chce przyjąć dla jakichś tam głupich zasad! Jemu „Strzelca” nie odpowiada ideologicznie i nie chce się tam zapisać, odrzuca możliwość otrzymania kawałka chleba! — Ostatni raz pytam się ciebie — zwróciła się do Kazika — czy zapiszesz się do „Strzelca”, aby otrzymać tę posadę od prezesowej Gryń-wiczowej?

Kazik potrząsnął przecząco głową i zaczął perswadować tym tonem: „Ależ Lolu...”

Irka próbowała dyskretnie wynieść się z pokoju. Ale Lola uchwyciwszy ją za ramię, rzuciła jej: „Zostań! Bądź świadkiem naszej rozmowy. Dowiedz się, jaki z niego głupiec”.

— I mówiła do Kazika:

— Więc, zapamiętaj sobie, mój panie, że kategorycznie postanawiam zerwać z tobą, jeśli nie przystaniesz na warunkach prezesowej i nie zapiszesz się do „Strzelca”, aby tę posadę otrzymać. Odpowiedz mi tutaj, zaraz, co wybierasz?

W szarych oczach Cwiczka zamigotały ognie: — Do „Strzelca” w każdym razie nie zapiszę się — powiedział stanowczo.

Lola szybkim ruchem zerwała z palca pierścionek zaręczynowy i wręczając go gwałtownie Kazikowi, warknęła:

— Więc idź do diabła, znać cię nie chcę. Raz już z tobą zerwałam i, głupia, naprawiłam potem wszystko. Ale teraz...

Chłopiec wziął spokojnie pierścionek, pożegnał się z Irką i wyszedł.

W bramie dogoniła go zadyszana Irka.

— Panie Kaziku! Doprawdy, tak mi przykro! Lola jest najwidoczniej podenerwowana czymś, ale niech pan się nie martwi, jeszcze się wszystko dobrze ułoży.

Kazik wziął ją pod rękę. „Przejdzie się pani ze mną?”

— Chętnie.

— Panno Irko! Wcale nie żałuję tego, co się stało. Lola jest złą dziewczyną. Ma niedobre serce, nie kocha mnie i nie chce we mnie szanować człowieka. Nie potrafi mnie zrozumieć, ani odczuć. I wstyd mi tylko, że nie umiałem tego wcześniej spostrzec. Żal mi, że tyle serca Loli poświęcałem i nieszczęsnemu z nią narzeczeństwu...

(D. s. n.)